

Aleksandra Bańkowska

<https://orcid.org/0000-0003-1037-0550>

Relacje o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945, t. 1: Dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa, 533 s.; t. 2: Dystrykt krakowski Generalnego Gubernatorstwa, 550 s.; t. 3: Dystrykt lubelski Generalnego Gubernatorstwa, 460 s.; t. 4: Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa, 336 s., wybór i oprac. Sebastian Piątkowski, Lublin–Warszawa: IPN, 2019–2020.

Recenzowane wydawnictwo zawiera wybór zeznań pochodzących z tzw. śledztwa Waclawa Bielawskiego, prokuratora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, prowadzonego w latach 1984–1992, oraz – w tomie trzecim – śledztwa Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie. Dokumenty te opisują wypadki udzielania Żydom pomocy przez Polaków w okresie drugiej wojny światowej na terenie dystryktów warszawskiego, krakowskiego, lubelskiego i radomskiego Generalnego Gubernatorstwa. Planowane są następne tomy – dotyczące dystryktu Galicja, Kresów Wschodnich poza GG oraz ziem wcielonych do Rzeszy.

Śledztwo Bielawskiego nie było pierwszym, jakie GKBZH prowadziła w tym obszarze tematycznym. W latach siedemdziesiątych – z kontynuacją w osiemdziesiątych – zbierano tam zeznania odnoszące się do represji stosowanych wobec Polaków pomagających Żydom. Sam prokurator Bielawski wydał dwukrotnie, w 1981 i 1987 r., wykazy imienne Polaków, którzy zostali zamordowani za pomoc dla Żydów. Nazwiska zabitych zostały ustalone na podstawie licznych dokumentów, składających się na 46 tomów akt¹. Relacja między poprzednim śledztwem a tym otwartym w 1984 r., którego zeznania są podstawą źródłową omawianego wydawnictwa, nie jest jasna. Sebastian Piątkowski, redaktor wszystkich czterech tomów *Relacji o pomocy udzielanej Żydom przez Polaków*, nie wspomina o wcześniejszej działalności Bielawskiego. Nie dowiadujemy się też, czym motywowano rozpoczęcie nowego śledztwa w 1984 r.

We wstępie redaktor rekonstruuje proces powstawania publikowanych dokumentów. W początkach 1984 r. Główna Komisja zamieściła w prasie ogólnopolskiej i lokalnej apele z prośbą o pisemne zgłaszanie przykładów pomocy.

¹ Waclaw Bielawski, *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzielaną Żydom*, Warszawa: GKBZHwP IPN, 1987.

Początkowo słabe zainteresowanie tematem wzmożło się w 1985 r., po emisji serialu dokumentalnego *Shoah* Claude'a Lanzmanna. Sprzeciw wobec ocen postaw Polaków zawartych w filmie publikowały powszechnie środki masowego przekazu, jednocześnie informując o możliwości zgłaszania historii ratowania Żydów do GKBZH (t. 1, s. 22). Odzew był spory. Autorów listów wzywano do Głównej Komisji lub komisji okręgowych, gdzie prokuratorzy przeprowadzali przesłuchanie. Świadka ostrzegano o karalności składania fałszywych zeznań, proszono też o przekazanie wszystkich dokumentów związanych ze sprawą oraz podanie nazwisk osób, które mogły potwierdzić i uzupełnić zeznania. Te osoby także wzywano na przesłuchanie. Protokoły stanowią większość dokumentów publikowanych w omawianych tomach, choć pojawiają się w nich również listy do Komisji oraz relacje składane w innych okolicznościach, dołączone tylko do akt sprawy. Ostatecznie śledztwo zamknięto po ośmiu latach z liczbą 2200 jednostek archiwalnych. W kilkudziesięciu sprawach Główna Komisja pośredniczyła w korespondencji z Instytutem Yad Vashem w Jerozolimie w celu uzyskania przez zeznających medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata (t. 1, s. 26)².

W czterech woluminach znajduje się w sumie 649 zeznań i relacji. Najwięcej dotyczy dystryktu krakowskiego, najmniej radomskiego, co wydawca tłumaczy błędami Komisji w propagowaniu akcji zbierania świadectw. Każdy publikowany dokument opisuje jeden przypadek ukrywania bądź innej formy pomocy dla Żydów albo działalność pomocową jednej osoby, ewentualnie rodziny lub niewielkiej grupy. Ponieważ w tej samej sprawie zazwyczaj złożono więcej zeznań, wydawca uzupełnia informacje w przypisach, a niekiedy zamieszcza obszernie cytaty z innych dokumentów śledztwa. W każdym tomie teksty uporządkowano alfabetycznie według nazwy miejscowości, w której udzielono pomocy. Każdy ma osobny numer w obrębie tomu, nagłówek zawierający datę złożenia zeznania, nazwisko zeznającego i nazwiska osób, których relacja dotyczy, oraz wskazanie miejsca, gdzie udzielano pomocy. Na końcu edytowanego dokumentu podano sygnaturę akt. Aparat naukowy jest dość obszerny, zawiera osobno przypisy tekstowe i rzeczowe. Przypisy tekstowe dotyczą pominięć w tekście (nieznaczących, głównie danych adresowych) oraz zmian w oryginalnym słownictwie; dużą wartością jest to, że wydawca ujedynolilił zapis nazwisk, podawanych nieraz odmiennie przez różnych świadków. W przypisach merytorycznych wydawca dążył do ustalenia danych biograficznych osób występujących w zeznaniach, zwłaszcza ratujących i ratowanych, a także położenia wymienionych miejscowości. Wprowadził również uzupełnienia i sprostowania zeznań na podstawie innych źródeł i literatury przedmiotu, wyjaśnił pojęcia, zamieścił krótkie wiadomości o wzmiankowanych organizacjach, starał się zweryfikować opisy-

² Jest to liczba zaskakująco niska, do czego autor wstępu się nie odnosi. W tym okresie rolę pośrednika między Yad Vashem a Polakami starającymi się o medal Sprawiedliwego objął Żydowski Instytut Historyczny (Michał Grynberg, *Księga Sprawiedliwych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993, s. 13).

wane wydarzenia. W ostatnim przypisie do dokumentu pojawia się informacja o dacie uzyskania medalu Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, jeśli to nastąpiło, niezależnie od terminu przyznania tytułu i roli Komisji. Na końcu tomów znajdują się indeksy geograficzny i osobowy oraz bibliografia. Wstęp w każdym tomie jest w głównym zarysie taki sam, różni się tylko krótkim szkicem historycznym dotyczącym Zagłady w danym dystrykcie i drobnymi szczegółami.

Teksty zeznań zostały wydane bardzo starannie, podobnie staranny jest aparat naukowy. Można by zapewne oczekiwać szerszego wykorzystania źródeł żydowskich, ale nie wysuwam tego jako zarzutu – nie uważam, by pełna kwerenda należała do obowiązków wydawcy. We wstępie zabrakło mi wyjaśnienia pochodzenia niektórych dokumentów. Podano, że śledztwo Komisji trwało w latach 1984–1992, natomiast całkiem sporo opublikowanych dokumentów nosi daty spoza tego zakresu, najstarszy powstał bodaj w 1944, najpóźniejszy w 1996 r. Przypuszczam, że materiały wcześniejsze pochodzą z dokumentacji przekazywanej Komisji przez świadków (są to najczęściej relacje uratowanych Żydów), nie zostało to jednak doprecyzowane. Warto byłoby też podkreślić, że nie jest to pierwotna dokumentacja śledztwa Komisji, lecz materiał powstały w innych okolicznościach, jedynie dołączony do akt. Skąd pochodzą dokumenty późniejsze, trudno się nawet domyślić.

Największym problemem omawianego wydawnictwa jest niejasność zasad, według których dokonano wyboru publikowanych materiałów. Co prawda autor wstępu wymienia następujące kryteria: „szczegółowość zeznań, posiadanie konkretnych informacji o osobach, którym udzielono pomocy, a także utrzymywanie z nimi powojennych kontaktów”, „intencje, jakie przyświecały osobom kontaktującym się z GKBZH, oraz dostrzegalne meandry, w jakie wkracza ludzka pamięć wraz z upływem czasu od wspomnianych wydarzeń” (t. 1, s. 30). Wynika z tego, że pominięto zeznania ogólnikowe, skrótowe, bez danych osobowych, chaotyczne, zawierające ewidentnie błędne informacje, składane w celach interesownych. Wybór jest zatem arbitralny. Większy problem stanowi jednak to, że czytelnik nie dowiaduje się, czy przyjęte zasady zastosowano, wybierając do publikacji jeden dokument z danej sprawy, czy też dokonując w ogóle wyboru spraw, które będą prezentowane. Nie wiemy więc, czy każda sprawa dotycząca czterech dystryktów GG znalazła w tomach 1–4 odzwierciedlenie. We wstępach do tomów oprócz informacji, ile źródeł wybrano do publikacji, powinno zostać zasygnalizowane, ile spraw odrzucono, albo stwierdzić, że nie odrzucono żadnej. Trzeba przy tym przyznać, że skoro intencją wydawcy było wybranie dokumentów najobszerniejszych, najciekawszych i najbardziej szczegółowych, zadanie to zostało wykonane z powodzeniem.

Mogłoby się wydawać, że relacje zbierane w atmosferze paniki moralnej wywołanej przez *Shoah* Lanzmanna oraz z intencją uzyskania medalu Sprawiedliwego nie będą przedstawiały większej wartości. Lektura wydanych tomów jednak temu przeczy. Po pierwsze, autorami zeznań są nie tylko ratujący Polacy, lecz także uratowani Żydzi – ich zeznania pozostają w mniejszości, niemniej

są zauważalne. Po drugie, świadkowie podają wiele ciekawych szczegółów na temat ratowanych osób (rzadko się zdarza, by nie pamiętali ich nazwisk) i relacji z nimi przed wojną i w jej trakcie, okoliczności zaoferowania wsparcia, form pomocy, zagrożeń, donosów, represji, powojennych kontaktów. Po trzecie, zeznający raczej nie mają złudzeń co do postaw Polaków wobec ukrywających się Żydów. Ponieważ mamy do czynienia z materiałem źródłowym, kwestie te nie uległy uproszczeniu i złagodzeniu, jak w wielu opracowaniach, zwłaszcza skrótowych. Są to oczywiście źródła specyficzne: w zeznaniach składanych przed prokuratorem nie ma miejsca na wspomnienia o trudnościach dnia codziennego, opisy kryjówek, analizy relacji między ukrywającymi a ukrywanymi. Nie posłużą one głębszym jakościowym badaniom nad zjawiskiem pomocy, ale pozwalają na opracowanie pewnych zagadnień (choćby wymienionych przez mnie wyżej), szerszych niż tylko tworzenie indeksów nazwisk i rejestrów faktów.

Zasadne wydaje się postawienie pytania, dla kogo przygotowuje się wyборы źródeł. *Relacje o pomocy udzielanej Żydom* to niewątpliwie edycja naukowa. Natomiast korzystający z niej badacz i tak będzie musiał poświęcić czas na kwerendę w dokumentacji nieopublikowanej, przechowywanej w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Dla czytelnika spoza świata naukowego książka ta może być nużąca w swojej powtarzalności. Jest to wydawnictwo sygnalizujące, jakiego typu źródłem są materiały śledztwa GKBZHWP i czego się można po nich spodziewać, a także ułatwiające dostęp do pewnej części tego zbioru. Pomoże w rozpowszechnieniu wiedzy o tej dokumentacji, która – jak twierdzi redaktor – była wykorzystywana w niewielkim stopniu. Natomiast najbardziej przydatne będzie dla osób zajmujących się historią nie badawczo, lecz popularyzatorsko i edukacyjnie, jako pomoc dla nauczycieli szkolnych i akademickich, edukatorów, muzealników, autorów tekstów popularyzatorskich.

Podsumowując, uważam *Relacje o pomocy udzielanej Żydom* za wydawnictwo bardzo dobrze opracowane i pozwalające na głęboki wgląd w prezentowaną dokumentację. Treść zeznań jest zarówno poznawczo bogata, jak i zaskakująco niejednoznaczna. Oczywiście są to głównie wypowiedzi Polaków, i to tych, którzy znaleźli się w czasie wojny w mniejszości gotowej pomóc skazanym na śmierć Żydom. Przytłaczająca liczba świadectw pomocy w czterech (na razie) obszernych tomach może u niezorientowanego czytelnika wywołać wrażenie, że była to postawa dominująca – choć autor wstępu nazywa ją „prawdziwym heroizmem” i opisuje wrogą atmosferę wokół osób ukrywających Żydów (t. 1, s. 29–30). Dostęp do publikowanych dokumentów nie zwalnia jednak ani badaczy, ani popularyzatorów od obowiązku poddawania ich krytyce i umieszczania w odpowiednim kontekście.